



RZĄDOWA RADA LUDNOŚCIOWA

Uwarunkowania dzietności

Redakcja naukowa
Magdalena Witkowska



Materiały z III Kongresu Demograficznego. Część 17

Warszawa 2023

Recenzent

dr hab. Piotr Szukalski, prof. UŁ (Uniwersytet Łódzki, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny)

Redakcja językowa i korekta

Dorota Bojarska-Lis, Tadeusz Olechowski

Koordinacja prac wydawniczych

Departament Opracowań Statystycznych GUS

Prace wydawniczo-poligraficzne

Zakład Wydawnictw Statystycznych – zespół pod kierunkiem Macieja Adamowicza

Druk i oprawa

Zakład Wydawnictw Statystycznych

Publikacja dostępna na stronie kd.stat.gov.pl; przy cytowaniu prosimy o podanie źródła.
Artykuły zawarte w niniejszej publikacji wyrażają własne poglądy autorów.

Warszawa 2023

© Copyright by Rządowa Rada Ludnościowa

© Copyright by Główny Urząd Statystyczny

ISBN 978-83-67087-66-7

e-ISBN 978-83-67087-67-4

Kulturowo-społeczne uwarunkowania niskiej dzietności w Polsce

1. Wprowadzenie

Temat „uwarunkowania dzietności” jest ugruntowany w problematyce rodzinnej, gdyż poczęcie dziecka inicjuje powstanie rodziny. Rodzina jest szczególną grupą/institucją społeczną, która „przez teoretyków i badaczy z różnych dyscyplin naukowych została uznana za najtrwalszy i najstarszy element organizacji społecznej, posiadający charakter uniwersalny i występujący we wszystkich epokach, społeczeństwach i kulturach, choć przybiera różne formy” (Budzyńska, 2019: 19). Rodzina stanowi istotę każdego społeczeństwa i jest jego nadrzędną wartością, zapewnia mu bowiem ciągłość w aspekcie biologicznym i kulturowym, spełniając różnorodne funkcje, w tym prokreacyjną i socjalizacyjną. Podstawą do zaistnienia rodziny jest więź między mężczyzną a kobietą, którzy są rodzicami. Z racji pełnienia przez rodzinę różnorodnych funkcji wobec swoich członków i społeczeństwa istnieje ścisła wzajemna zależność między prawidłowym funkcjonowaniem małżeństwa i rodziny a prawidłowym funkcjonowaniem społeczeństwa.

Głębokie zmiany kulturowo-społeczne na początku XXI w. dotyczące małżeństwa i rodziny skutkują niską dzietnością i związane są przede wszystkim z przemianami w sferze wartości, wzorów życia, norm oraz postaw ludzi wobec życia małżeńsko-rodzinnego. Zmienność tych wzorców jest odpowiedzią na gwałtowne i głębokie przeobrażenia przemysłowe i urbanizacyjne, rozwój nauki i edukacji, wzrost mobilności, rozwój demokracji, a tym samym liberalizacji świadomości społecznej oraz gwałtowny wzrost konsumpcji i potrzeb ludności (Zaborowska, 2014).

Zagadnienie kulturowo-społecznych uwarunkowań dzietności może być rozpatrywane z punktu widzenia różnych dziedzin i dyscyplin naukowych. Biologia i me-

^a Katolicki Uniwersytet Lubelski im. Jana Pawła II, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Pedagogiki.
ORCID: 0000-0001-6002-1901.

dycyna zajmują się rozwojem prokreacyjnej zdolności człowieka do posiadania potomstwa, czynnikami decydującymi o możliwości prokreacji, leczeniem utrudnień w jej przebiegu. Nauki humanistyczne są zainteresowane dzietnością z punktu widzenia opisu dzieciństwa, macierzyństwa i ojcostwa. Dorobek literatury, zarówno prozy jak i poezji, jest w tym temacie niezwykle rozległy. Badania zagadnienia dzietności w ramach językoznawstwa, nauk o sztuce, historii, archeologii, etnografii, kulturoznawstwa oraz rozważania filozoficzne i etyczne wskazują na to, że obszar dzietności był przez pokolenia nie tylko bardzo ważnym zagadnieniem naukowym, ale też żywotnym interesem każdej grupy społecznej, gdyż zapewniał jej przetrwanie. Nauki teologiczne zajmują się dzietnością jako obszarem współpracy człowieka z Bogiem w dziele wypełniania przez człowieka polecenia, jakie Bóg dał pierwszym rodzicom: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną” (Rdz 1,28). W swoim przykazaniu Bóg powierzył człowiekowi troskę o przedłużenie gatunku ludzkiego, a więc wykorzystanie zdolności przekazywania życia. Poczęcie człowieka łączy się ze szczególnym działaniem Boga, który daje istnienie nowej, rozumnej i nieśmiertelnej duszy.

Nauki społeczne są szczególnie zainteresowane badaniem funkcjonowania człowieka jako istoty płciowej i prokreacyjnej oraz skutkiem tego, czyli dzietnością. Można tu wymienić takie dyscypliny, jak: ekonomia i finanse, gospodarka przestrzenna, nauki polityczne, prawne, socjologiczne, pedagogika i psychologia oraz nowa dziedzina naukowa – nauki o rodzinie oraz dyscyplina – nauki o rodzinie¹. Pomimo znacznego dorobku wielu nauk w zakresie badania postaw i decyzji prokreacyjnych nadal nie są one zrozumiałe i przewidywalne.

Wartość dzietności wskutek gwałtownych przemian społeczno-kulturowych, jakie miały miejsce w drugiej połowie XX w. do chwili obecnej, zmieniała się w szybkim tempie we wszystkich krajach świata. Od czasów transformacji ustrojowej i gospodarczej mającej miejsce od 1989 r. nastąpił w Polsce proces postępującej westernizacji zachowań małżeńsko-rodzinnych. Potrzeby prokreacyjne społeczeństwa nie znajdują obecnie odzwierciedlenia w „świadomości populacyjnej” i zachowaniach prokreacyjnych par (deklaracje są bardziej pronatalistyczne niż faktyczne zachowania Polaków). Deklarowane przez Polaków opinie o wartości rodziny w licznych badaniach są sprzeczne z postawą i zachowaniami prokreacyjnymi (Hrynkiewicz, 2022: 14–15).

Organizacja Narodów Zjednoczonych opublikowała kilka scenariuszy długofalowych konsekwencji spadku liczby ludności w Polsce. Według wariantu średniego, zakładając stały, ale niewielki wzrost dzietności w Polsce, liczba ludności do roku 2100 spadłaby do 23 mln. Natomiast według wariantu bez zmian, czyli utrzymywa-

¹ Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11.02.2022 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz artystycznych (Dz. U. z 2022 r. poz. 2202).

nie się dzietności takiej jak teraz – istotnie poniżej zastępowalności pokoleń – pod koniec XXI w. Polska będzie liczyła tylko 16,3 mln. Inaczej mówiąc, utrzymywanie się dzietności na obecnym poziomie spowoduje pod koniec obecnego wieku dwukrotny spadek liczby Polaków. Dalej utrzymujący się trend bez zmian w zakresie dzietności doprowadzi do tego, że w roku 2300 liczba ludności w Polsce skurczy się do 2 mln 200 tysięcy osób. Za niespełna trzysta lat z 38 milionowego narodu pozostanie nieco ponad 2 miliony Polaków (*Strategia...*, 2022: 13–14).

Wśród trudnych do uchwycenia, gdyż wzajemnie ze sobą powiązanych, społeczno-kulturowych uwarunkowań dzietności można wymienić te, które są uznawane za najważniejsze. Trudno uwzględnić w tym opracowaniu wszystkie czynniki społeczno-kulturowe, które mają wpływ na dzietność, zwłaszcza że są one ze sobą wzajemnie powiązane, np. związane ze sferą edukacji i wychowania, jak instytucjonalizacja wychowania od najwcześniejszego dzieciństwa, przedłużona edukacja ludzi młodych, wzrost poziomu wykształcenia kobiet, a tym samym ukierunkowanie ich aspiracji życiowych poza macierzyństwo. Ponadto czynniki kulturowo-społeczne nie działają w izolacji od czynników działających w innych obszarach, są również powiązane z czynnikami rozwojowo-wychowawczymi, edukacyjnymi i psychospołecznymi, które mają bardziej lub mniej bezpośredni wpływ na dzietność Polaków.

2. Migracja edukacyjna, zarobkowa i aspiracyjna

Szczególnym wyzwaniem w skali globalnej jest obecnie zjawisko migracji edukacyjnej i zarobkowej oraz aspiracyjnej. Zjawisko migracji do miejsc odległych od miejsca swojego pochodzenia (często o charakterze emigracji) powoduje szczególne osłabienie przywiązania do norm i wartości przekazanych w rodzinie, związanych z tradycją i przyjęcie wzorców panujących w nowym środowisku, zwykle wielkomiejskim. Jako przykład mogą służyć wyniki badań religijności środowisk migracyjnych w Irlandii, Walii i Anglii – ponad 90% migrantów wyznania katolickiego w ogóle nie chodzi do kościoła, np. w skali ogólnej w mszach niedzielnych uczestniczy 10–15% polskich emigrantów, co świadczy o słabym znaczeniu instytucjonalnej religii w ich życiu emigracyjnym (Lisak, 2015: 104–108), a to przekłada się na kultywowanie tradycji i wartości wyniesionych z domu rodzinnego, w tym wartości małżeństwa, dziecka i rodziny.

Również w Polsce obserwujemy podobne trendy odciążenia się młodych osób migrujących z miejsca swego pochodzenia od przywiązań do tego, co związane jest z religijnością i tradycyjnymi wartościami oraz nieprzestrzegania norm moralnych przekazanych im w rodzinie. Jeśli zakładają rodziny, to – nie mając możliwości wsparcia w prowadzeniu gospodarstwa domowego i w opiece nad dzieckiem ze strony rodziny pochodzenia (dziadków, krewnych) – często rezygnują z posiadania większej liczby dzieci. W takich nowych rodzinach zostaje osłabiona międzypokole-

niowa transmisja wzorców małżeńsko-rodzinych, co skutkuje w następnych pokoleniach jeszcze niższą dzietnością (Kornas-Biela, 2022). Migracje powodują bowiem rozpad domowych struktur opartych na pokrewieństwie, rozluźniają więzi z najbliższymi osobami w rodzinie, osłabiają więzi emocjonalne między krewnymi mieszkającymi daleko od siebie (por. Budzyńska, 2012). Rodzina staje się przez to coraz mniej cenioną wartością, słabnie poczucie jej niezbywalności i troska o jej ciągłość, m.in. poprzez posiadanie dzieci. Nawet jeśli więzi emocjonalne są między rodzicami i ich dorosłymi dziećmi podtrzymywane, ale są oni niedostępni dla siebie fizycznie, to ma to wpływ na zmniejszenie motywacji do posiadania potomstwa – powoduje odraczanie prokreacji i ograniczenie liczby dzieci. Sama obecność i możliwość pomocy ze strony jednego rodzica jest w stanie zwiększyć prawdopodobieństwo podjęcia decyzji o prokreacji (Przeperski, 2021: 48, 75–79). Badanie potwierdzające tę prawidłowość polegało na analizie genealogii rodzinnych z XVIII i XIX-wiecznej Finlandii. Obecność babci ze strony matki nie tylko miała wpływ na przeżywalność wnuków, ale także skracala odstępy między narodzinami, szczególnie w młodszym wieku matki (Chapman i in., 2021). Podobne zjawisko obserwuje się obecnie np. w Izraelu, w którym nawet w grupach niewierzących Żydów jest wyższy współczynnik płodności niż wskazujący na prostą zastępowalność pokoleń, co tłumaczy się m.in. zwyczajowym zapewnianiem znaczącej pomocy finansowej i opiekuńczej swoim dorosłym dzieciom przez ich rodziców (Okun, 2016).

Badania związku między inwestycjami dziadków w opiekę nad wnukami a intencjami matek do posiadania drugiego lub trzeciego dziecka w czterech krajach europejskich – Bułgarii, Francji, Litwie i Norwegii – przeprowadzone w ramach Generations and Gender Surveys (2004–2008) wykazały, że zarówno wsparcie emocjonalne, jak i pomoc w opiece nad dziećmi ze strony dziadków były związane z większą intencją płodności we Francji i Norwegii, a samo wsparcie emocjonalne wiązało się również ze wzrostem motywacji do posiadania kolejnego dziecka w Bułgarii. Ogólnie, inwestowanie dziadków w pomoc przy wnukach, a zwłaszcza wsparcie emocjonalne, przy finansowym zabezpieczeniu rodziny stanowi „dodatkový bodziec”, który wspiera zamiar posiadania kolejnego dziecka (Tanskanen, Rotkirch, 2014). Podobne analizy wyników badania prowadzonego z użyciem Generations and Gender Surveys, a dotyczącego różnych wymiarów norm i praktyk rodzinnych w 23 krajach europejskich wykazały, że ze względu na kluczowe znaczenie udziału w rynku pracy rodziców, a w szczególności matek, rola dziadków w opiece nad wnukami jest bardzo ważna, zwłaszcza w tych krajach, w których opieka z ich strony jest głównym źródłem wsparcia (Jappens, Van Bavel, 2012).

Migracja zarobkowa jednego lub obojga rodziców powoduje poprzez długotrwałą rozłąkę rozluźnienie lub wręcz rozerwanie więzi małżeńskiej. Z powodu rozwodu dzietność rodziny zostaje zakończona. Ponadto jest to osobista tragedia dla każdego

członka rodziny, zwłaszcza dla dzieci, pozostają zranienia psychiczne na całe życie. Bolesne doświadczenia z dzieciństwa spowodowane rozłąką i brakiem doświadczeń z obserwacji życia małżeńskiego rodziców oraz brak doświadczeń z przeżywanej wraz z nimi codzienności mogą powodować utrudnienia w kształtowaniu się motywacji i kompetencji sprzyjających założeniu rodziny i posiadaniu dzieci.

3. Laicyzacja²

Jedną z rzucających się w oczy widocznych zmian społeczno-kulturowych w Europie i w Polsce jest spadek aspiracji związanych z życiem zgodnym z zasadami religijnymi (Boguszewski, Kowalczyk, 2014: 14). Religijność ma pośredni wpływ na wskaźnik dzietności, gdyż od jej poziomu zależy m.in. stosunek do rozwodów, odraczenie decyzji o rozwodzie i zawieszanie postępowania rozwodowego (Juroszek, 2019).

Badania prowadzone na reprezentacyjnej próbie losowej 942 dorosłych Polaków w grudniu 2019 r. wykazały, że religijność mierzona uczestnictwem w praktykach religijnych oraz poglądy polityczne różnicują akceptację rozwodów. „Do bezwarunkowych zwolenników rozwodów zalicza się niemal trzy piąte niepraktykujących religijnie, blisko połowa praktykujących kilka razy w roku oraz niemal co drugi respondent deklarujący lewicowe poglądy polityczne. Sprzeciw zaś zdecydowanie częściej wiąże się z prawicową orientacją polityczną i częstszym udziałem w praktykach religijnych” (Boguszewski, 2019c: 3). Podobne wyniki otrzymano we wcześniejszych badaniach. Stopień zaangażowania religijnego oraz akceptacji nauczania Kościoła, a także prawicowa orientacja polityczna identyfikacji z nurtem pro-life sprzyjają postawie otwartości na życie i przyjęcia potomstwa, jeśli miałyby się ono pojawić nieplanowane (Boguszewski, 2013: 105; 2019c: 3).

Postępująca laicyzacja społeczeństwa prowadzi do zmniejszenia motywacji do posiadania większej rodziny poprzez promowanie odejścia od wartości rodzinnych. Brak motywacji religijnej i nietraktowanie dziecka jako daru od Boga zmniejsza zainteresowanie powołaniem kolejnego dziecka do życia. Jedno dziecko wystarczy, aby zaspokoić swoje potrzeby psychiczne (Kornas-Biela, 2006: 490–493), a jego urodzenie i wychowanie nie jest traktowane jako ważna rola, jaką jest dla osób religijnych uczestnictwo w stwórczej mocy Boga. Również biblijny nakaz „bądźcie płodni i rozmnażajcie się” staje się mniej istotny. Kolejne dziecko wymagałoby wieloletniej

² Obserwacja ta nie odnosi się do pojedynczej pary ludzkiej, ale w skali społecznej można zauważyć, iż wraz z postępującą laicyzacją zmniejsza się zainteresowanie posiadaniem dzieci. Jest to jednak czynnik, który nie działa w izolacji, ale jest ściśle powiązany z innymi zmianami społeczno-kulturowymi oraz z polityką prorodzinną danego państwa (zob. R. Ditrich, Czeski cud demograficzny – mieli najniższą dzietność na świecie, dziś są wzorem do naśladowania, 13 stycznia, 2022, <https://obserwatorgospodarczy.pl/2022/01/13/czeski-cud-demograficzny-mieli-najnizsza-dzietnosc-na-swiecie-dzis-sa-wzorem-do-nasladowania-raport-og/>). Przykład Czech pokazuje, że czynnik religijności jest powiązany z innymi czynnikami i w Polsce pomimo wysokiej religijności w porównaniu z innymi krajami europejskimi – dzietność jest niska.

ofiarności, wyrzeczenia, poświęcenia, a na to nie każdego stać, jeśli nie ma się wyższej (w tym również nadprzyrodzonej) motywacji. Osoby mniej religijne preferują bardziej niezależny sposób funkcjonowania w dorosłości niż zakładanie małżeństwa oraz posiadanie dzieci.

Wpływ religijności na dzietność można zaobserwować w odniesieniu do zaobserwowanej różnicy w chęci posiadania dzieci. Można powołać się tu m.in. na badania przeprowadzone przez zespół z KUL-u (Biernat, 2007; Biernat i in., 2007) na grupie 2 351 osób (młodzieży uczącej się i studiującej). Z badań tych wynikało, że istnieje silna zależność między postawą prokreacyjną respondentów a ich religijnością – im wyższa ocena własnej religijności, tym więcej osób deklarowało chęć posiadania dzieci – takie pragnienie zgłaszało ponad 22% więcej osób określających się jako bardzo religijne niż deklarujących brak religijności (tamże: 145). W odpowiedzi na inne pytanie uzyskano podobną zależność – im wyższa ocena własnej religijności, tym większe znaczenie dzieci w planach życiowych młodzieży – 93,7% osób określających się jako bardzo religijne (ranga „6”) przyznało bardzo duże znaczenie posiadaniu dzieci w swoich planach życiowych (tamże: 146). Podobną zależność stwierdził w swoim studium socjologicznym opartym na badaniach ankietowych obejmujących grupę 542 lubelskich maturzystów Marcin Rola (2013). Stwierdził on, że osoby określające siebie mianem wierzących oraz identyfikujących się z moralnością katolicką istotnie różnią się od tych, które dystansują się od wiary i moralnego nauczania Kościoła w bardzo istotnych kwestiach związanych z seksualnością i z życiem małżeńsko-rodzinnym, w tym również takich, które decydują o dzietności (np. stosunek do zrad i rozwodów).

Również badania prowadzone przez Dominika Szczygielskiego (2017) na grupie młodzieży uczącej się w katolickich szkołach na terenie Szczecina potwierdziły wpływ religijności na stosunek do konkubinatu i kohabitacji, życia w pojedynkę oraz związków homoseksualnych. Odsetek uczniów nieprzychylnie ustosunkowanych wobec tych alternatywnych wobec małżeństwa form życia w dorosłości jest wyższy wśród uczniów bardziej religijnych niż niereligijnych. Laicki system wartości i norm oddziałuje jednak na młodzież, co skutkuje wynikiem wskazującym, iż zdecydowana większość z nich planuje kohabitację czasową i zamierza zamieszkać z partnerem/partnerką przed ślubem, a jednocześnie ma wysokie oczekiwania moralne wobec ewentualnego współmałżonka – większość uczniów przyznaje, że chciałaby być dla niego pierwszym partnerem seksualnym (68,1%) (tenże: 336).

Wyniki badań prowadzonych przez CBOS w 2018 r. w grupie młodzieży wskazały na znaczące różnice między ich religijnością mierzoną częstotliwością praktyk religijnych a religijnością ogółu Polaków. Na pytanie o uczestnictwo w praktykach religijnych 3 razy częściej młodzież niż ogół Polaków deklaruje, że nie uczestniczy w nich w ogóle (35 do 11%), rzadziej też uczestniczy w nich kilka razy w roku (18 do

21%), 1–2 w miesiącu (11 do 16%), dwukrotnie rzadziej raz w tygodniu (28 do 47%) (Głowacki, 2018). Można więc spodziewać się, iż nie będzie ona kierowała się religijną motywacją w swoich zamierzeniach powiększenia rodziny, a tym samym istnieje ryzyko, że ich zamierzenia w tym zakresie będą raczej skromne³.

Z badań zespołu Copernicus Research Team przeprowadzonych na reprezentatywnej próbie 3 178 heteroseksualnych Polaków w wieku 18–30 lat niebędących w małżeństwie wynika, że istnieje silny związek między religijnością osób a postrzeganiem przez nich małżeństwa jako elementu szczęśliwego życia w przyszłości. Osoby religijne częściej niż niereligijne uważają, że małżeństwo jest ważne dla ich przyszłego szczęścia (59,31 do 34,67%). Przypisują też większe znaczenie wyjściu za mąż/ożenieniu się (58,24 do 40,83%) oraz są bardziej skłonne w aktualnej sytuacji życiowej do budowania długoterminowego związku (65,11 do 56,55%) (Przeperski, Arnold, Grządzielewska, 2022: 15–17). Wszystkie te kwestie sprzyjają chęci posiadania dzieci.

Badania kwestionariuszowe motywacji posiadania dzieci przeprowadzone przez Monikę Mynarską oraz Jolantę Rytel (2020) w grupie 939 bezdzietnych kobiet i mężczyzn w wieku od 25 do 44 lat wykazały, że współdzielenie z innymi członkami rodziny tradycyjnych wartości jest czynnikiem sprzyjającym dzietności (u mężczyzn), podobnie jak współdzielenie wartości religijnych z najbliższymi działa motywująco na posiadanie dzieci. Poza tym osoby niereligijne tracą sieć wsparcia społecznego, jaką zapewnia przynależność religijna (Okun, 2017). Jednak, jeśli żyje się w społeczności, w której dominuje nastawienie familijne, cenione są małżeństwo i rodzina jako instytucje społeczne, a płodność jest traktowana jako ważny czynnik podtrzymujący biologiczną żywotność narodu, to sama religijność nie ma tak dużego znaczenia, gdyż sam kulturowy wzorzec „rodzina jest w cenie” sprzyja płodności (Okun, 2016).

W kolejnej publikacji Monika Mynarska wraz z dwoma naukowcami z University of Groningen w Holandii (Bein, Mynarska, Gauthier, 2021) przedstawili wyniki badań grupy 4 892 kobiet i mężczyzn w wieku rozrodczym z drugiej fali polskiej wersji badania Generations and Gender Survey przeprowadzonego w latach 2014 i 2015. Wcześniejsze badania na grupie niemieckiej wykazały, że osoby wysoce religijne przypisują posiadaniu dzieci większe korzyści i mniejsze koszty, a wpływ kosztów i korzyści na płodność jest mniej wyraźny wśród osób wysoce religijnych. Autorzy analiz intencji płodności dokonanych na wynikach polskiej próby potwierdzili pozytywny wpływ religijności na intencje płodności, co można wyjaśnić tym, że osoby bardziej religijne dostrzegają większe korzyści z posiadania dzieci. Ponadto

³ Oczywiście religijność mierzona regularnością praktyk religijnych jest w Europie ważnym, ale nie determinującym dzietność czynnikiem, co ilustrują dane dotyczące krajów o najwyższej dzietności, jak Francja, Czechy, Rumunia oraz o najniższej, jak Malta, Hiszpania i Włochy.

u kobiet religijność moderuje wpływ postrzeganych kosztów na intencje płodności w ten sposób, że efekt postrzeganych kosztów maleje wraz ze wzrostem religijności.

Również badania prowadzone za granicą dokumentują fakt, iż religijność jest lepszym predyktorem płodności niż sama przynależność wyznaniowa. Ogólnie rzecz biorąc, bardziej religijni respondenci uznają wyższą liczbę dzieci jako idealną, jak również posiadają więcej dzieci niż osoby mniej religijne (Adserà, 2006). Zróżnicowanie płodności w poszczególnych grupach religijnych wskazuje na znaczenie wpływu kulturowej, politycznej i instytucjonalnej siły religii oraz wpływu religii poprzez społeczność, a także poprzez jej normy i ideały (Okun, 2017). Na podstawie badań prowadzonych w Kanadzie, opartych na analizie wyników Sondażu Społecznego obejmującego kohorty urodzone od początku lat 1900, sformułowano wniosek, iż spośród wielu wymiarów religijności uczęszczanie na religię jest najsilniejszym predyktorem wyższej płodności. W najnowszym cyklu badań porównawczych przeprowadzonym w 2011 r. okazało się, że grupa kobiet zsekularyzowanych wykazywała niższą płodność w porównaniu z aktywnie religijnymi, a wśród nich kobiety deklarujące ateizm charakteryzowały się najniższą płodnością i najwyższym prawdopodobieństwem pozostania bezdzietnymi (Dilmaghani, 2019).

4. Wzorce samorealizacji siebie w dorosłości

Obecnie młodzi ludzie kształtują swoją życiową biografię w chaosie aksjonormatywnym. Relatywizm i permissywizm moralny, a także pogłębiająca się selektywność w traktowaniu zasad moralnych Kościoła coraz intensywniej wpisują się w preferowane i realizowane przez młodych ludzi scenariusze życia, które odchodzą od tradycyjnych wartości. Nurty postmodernistyczne i skrajnie liberalne, odcinając się od nurtów nie tylko religijnych, ale i osadzonych w kulturze zasad i reguł moralnych, przyczyniają się do upowszechnienia zjawiska nieczytelności wartości i norm moralnych. Młodzi ludzie muszą sami konstruować swoją moralność i sens życia w odniesieniu m.in. do życia małżeńskiego i rodzinnego w ramach dostępnych im przekazów społeczno-kulturowych, głównie lansowanych w mediach (Mariański, 2011: 505), a zwłaszcza w mediach społecznościowych ciągle rozwijających się w efekcie rozwoju technologii internetowych.

Wszechobecny świat wirtualny, któremu podporządkowane jest życie zdecydowanej większości ludzi młodych, nie sprzyja tworzeniu stabilnych i znaczących relacji międzyludzkich w kontekście rodziny i rodzicielstwa. Komunikacja zapośredniczona, seksualizacja dzieci i młodzieży, łatwo dostępna pornografia, zamykanie się w bańkach informacyjnych prowadzą do podejmowania zachowań ryzykownych, uzależnień oraz patologicznych relacji międzyludzkich (Białecka, 2022).

We wszechobecnych mediach kreowany jest styl życia jak najbardziej niezależny od innych osób, bez zobowiązań i konsekwencji, oraz wysokie standardy co do ze-

wewnętrznej atrakcyjności, które wymagają koncentracji na sobie. Programy w mediach, artykuły i poradniki dla kobiet skupione są na wyzwaniach związanych z utrzymaniem ładnej sylwetki (sport, dieta, zabiegi kosmetyczne), przestrzeganiem trendów mody, uczestnictwem w wydarzeniach kulturalnych, podróżami do egzotycznych krajów. Urodzenie dziecka nie sprzyja proponowanym indywidualistycznym projektom życiowym oraz zaspokojeniu tych społecznych wymagań. Pojawienie się dziecka w małżeństwie ukazywane jest w mediach głównie od strony trudnych wyzwań i kłopotów jako „gwóźdź do trumny małżeństwa”. Natomiast rodzina bezdzietna lub z jednym dzieckiem jest prezentowana jako atrakcyjna, o wyższym statusie społecznym i standardzie życia, mobilna, korzystająca z dóbr kultury, rozrywek, różnych atrakcyjnych sposobów spędzania czasu wolnego.

Ponadto uzależnienia od korzystania ze smartfonu (FoMo, smombie i nomofobia), z mediów społecznościowych, nałogowe zachowania typu ignorowanie obecności innych osób przez korzystanie z telefonu lub tabletu (*phubbing*), podszywania się pod kogoś innego i kreowania osobowości online (*catfishing*), śledzenia kogoś w Internecie (*creeping*), hejtowania – te i wiele innych współczesnych form uzależnień – nie sprzyjają postawom prospołecznym, kompetencjom komunikacyjnym, nawiązywaniu związków intymnych opartych na trwałych wzajemnych zobowiązaniach, a tym bardziej zainteresowaniu małżeństwem i rodzicielstwem (Ogonowska, 2018; Modrzyński, 2021).

W badaniach kierowanych przez Jarosława Przeperskiego (2021), w których uczestniczyło 2 500 osób bezdzietnych w wieku biologicznie optymalnym na pojawienie się dziecka (po 600 osób w 4 grupach – singli i singlek, zamężnych/żonatych i w stałym związku), okazało się, że urodzenie dziecka nie jest dla nich najważniejszą aspiracją w życiu. Kluczowy jest osobisty rozwój, a posiadanie dziecka jest na miejscu drugim u kobiet lub trzecim u mężczyzn (po rozwoju kariery zawodowej). Intencje prokreacyjne nie były zależne od statusu społecznego i materialnego, ale wskazywały na to, że najważniejsza jest odpowiedź na pytanie o sens posiadania dziecka oraz wynikające z tego korzyści, które byłyby w stanie zrównoważyć szeroko rozumiane koszty, które pojawiają się wraz z nim. Wiele osób wskazywało na strach, jaki budzi w nich pojawienie się dziecka. Jego przyczyny są zróżnicowane, np. ogólny niepokój dotyczący przyszłości (do czego przyczyniły się m.in. pandemia COVID-19, wojna w Ukrainie i obecna inflacja oraz wykorzystywanie przez media tego lęku dla celów politycznych), koszty podjętych długoterminowych zobowiązań (kredyty), troska o zdrowie członków rodziny (w tym przyszłych dzieci), brak dostatecznej wiedzy i poczucie niekompetencji w sprostaniu rodzicielskiej odpowiedzialności za wychowanie dzieci. Kalkulacje finansowe wyraźnie zniechęcają do posiadania dzieci, gdyż ich wychowanie jest bardziej kosztowne niż najnowszy luksusowy samochód, własna rezydencja lub podróż dookoła świata. Również posiadanie psa zamiast dziecka okazuje się być mniej stresogenne i kosztowne.

5. Model życia w pojedynkę

Z badań CBOS prowadzonych w 2013 r. wynikało, że co trzecia dorosła kobieta nie pozostawała w żadnym związku, chociaż już wśród tych mających więcej niż 34 lata wyraźnie dominowały mężatki (Hipsz, 2013b). Z badań CBOS-u w 2019 r. wynika, iż wzrosła w ciągu 6 lat akceptacja Polaków dla życia w pojedynkę – z 44% w 2013 r. do 49% w 2019 r. Zdaniem respondentów kobiety kierują się głównie obawą przed nieudanym małżeństwem (42%), traktują małżeństwo i posiadanie dzieci jako przeszkodę w robieniu kariery zawodowej (40%), dążą do życia bez zobowiązań (37%), napotykać trudności w znalezieniu odpowiedniego kandydata na męża (35%). Natomiast mężczyznom są przypisywane bardziej egoistyczne motywy, takie jak: wybór życia bez zobowiązań (54%), preferencja życia w związku nieformalnym (37%), trudności ze znalezieniem odpowiedniej kandydatki na żonę (30%) i lęk przed obowiązkami rodzicielskimi (28%) (Boguszewski, 2019a). Jak wskazały badania prowadzone na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków, do składników stylu życia singla zalicza się: prywatność, samodzielność, samotność, wolność, zabawowość i towarzyskość (Paprzycka, Izdebski, 2016). Są to cechy stylu, w który trudno wkomponować plany o założeniu rodziny i posiadaniu dzieci, zwłaszcza jeśli bycie singlem jest konsekwencją świadomego wyboru, a nie wynikiem trudności w znalezieniu partnera życiowego.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na fakt, iż współcześni młodzi ludzie, nie mając doświadczenia i stosownej wiedzy dotyczącej rodzicielstwa, nierzadko ulegają presji medialnego przekazu, iż „każde dziecko musi być zaplanowane”, „na świat powinny przychodzić tylko zdrowe dzieci”, „rodzice powinni dać dziecku tylko to, co najlepsze”, „tylko szczęśliwi rodzice mogą mieć szczęśliwe dzieci”, „dziecko to nie do zacementowania dziura w kieszeni”. Niektórzy dorośli przejęli ideałami ekologii oraz informacjami o kryzysie klimatycznym rezygnują z prokreacji, aby zmniejszyć „ślad węglowy” swojego istnienia. Ulegają poglądom, iż „chęć posiadania dzieci jest nielogiczna”, „kres prokreacji to konieczność dziejowa”, gdyż „tylko depopulacja może uchronić ludzkość przed zagładą”, zaś „rodzenie dzieci jest nieodpowiedzialne, gdyż każde dziecko to codziennie kolejna miska ryżu lub kartofli”.

6. Opóźnianie wieku zawarcia związku małżeńskiego, a tym samym stabilizacji związku i otwarcia się na poczęcie dziecka

Wraz ze wzrastającą liczbą osób, które preferują życie w pojedynkę, wzrasta liczba tych, którzy po wielu latach bycia singlem zawierają małżeństwo. Zjawisko to jest m.in. związane z wydłużoną edukacją ludzi młodych (podejmowanie studiów, studiowanie dwóch kierunków, podejmowanie studiów III stopnia), usamodzielnieniem się (chęcią zakupu mieszkania i ustabilizowania sytuacji w pracy zawodowej)

(por. np. Such-Pyrgiel, 2013: 530), a tym samym wiele młodych osób dużo później opuszcza swoje rodziny pochodzenia, co zostało określone w literaturze jako „syndrom opóźniania” lub „ugniazdowienia” (Slany, 2006: 16–17).

Również w badaniach prowadzonych przez CBOS z 2013 r. odnotowano wydłużanie się czasu pozostawiania młodych ludzi w zależności od rodziców i podnoszenia się granicy wieku zawarcia związku małżeńskiego. Aż 4/5 grupy młodych osób w wieku od 18 do 24 lat (81%) nie założyła jeszcze własnej rodziny i żyła z rodzicami, a w grupie osób 25–29 lat odsetek takich osób był wprawdzie niższy, ale jednak wysoki – 36% (Fałęcka, 2013: 4). Znaczącym wsparciem dla młodych ludzi jest rodzina pochodzenia, która w istotnej mierze ponosi koszty związane z wydłużającym się okresem usamodzielniania się dorosłych już dzieci (Fałęcka, 2013: 13).

W kolejnych badaniach przeprowadzonych przez CBOS w 2019 r. odnotowano wzrost akceptacji odkładania decyzji o zawarciu małżeństwa – blisko 2/3 (61%) Polaków akceptowało tę decyzję młodych ludzi (Boguszewski, 2019a). Osoby samotne mają słabszą motywację prokreacyjną i rzadziej decydują się na posiadanie dziecka (Timæus, Moultrie, 2020).

Trend opóźniania zawarcia związku małżeńskiego był wprawdzie słabszy w Polsce na tle innych krajów w UE (oprócz Rumunii), bo w 2015 r. średni wskaźnik wieku kobiet zawierających małżeństwo wynosił 26,9, dla mężczyzn 29,3 roku⁴ (Rapport, 2018: 57). Jednak w 2018 r. wiek ten wynosił już 30 lat (*Rocznik Demograficzny 2019*: 185).

7. Redefinicja rodziny i alternatywne formy życia rodzinnego

Liberalizacja norm społecznych odnoszących się do rodzin, wielość akceptowanych stylów życia i ról społecznych sprawia, że kobiety i mężczyźni odczuwają coraz większą swobodę wyboru idealnych dla siebie modeli rodziny (Sobotka, Beaujouan, 2014: 2). W świadomości Polaków następuje stopniowy proces redefiniowania rodziny. „Zmieniają się m.in. realizowane modele życia rodzinnego, co sprawia, że również rozumienie terminu rodzina podlega przeobrażeniom” (Boguszewski, 2019b: 1). Za rodzinę Polacy uznają nie tylko małżeństwo wychowujące dziecko/dzieci (99%), lecz także matkę lub ojca samotnie wychowujących przynajmniej jedno dziecko (91%), osoby pozostające w związku nieformalnym i wychowujące dzieci z tego związku (83%), osoby w konkubinacie wspólnie wychowujące dzieci z poprzednich związków (tzw. model patchworkowy – 78%) oraz małżeństwo bez

⁴ Rapport sur l'évolution de la Famille en Europe 2018. Avec le Statut consultatif spécial du Conseil économique et social (ECOSOC) de l'ONU. Madrid: Institute for Family Policies. http://www.laityfamilylife.va/content/dam/laityfamilylife/Pdf/Rapport_sur_l_evolution_de_la_famille_en_Europe_2018_c.pdf. Dostęp: 04.10.2022.

dzieci (Boguszewski, 2019b: 5–6)⁵. Wskutek przemian społecznych związanych z pojawieniem się nowych form rodziny pojemność słowa „rodzina” znacznie się więc poszerzyła. Polska zajmuje piąte miejsce w UE pod względem załamania się współczynnika zawieranych małżeństw na przestrzeni 1980–2015 lat – po Francji, Portugalii, Bułgarii i Estonii (Rapport..., 2018, slajd 54).

Postępująca deinstytucjonalizacja małżeństwa oznacza, że obecnie nie jest ono już traktowane jako naturalny etap w cyklu życia człowieka, lecz jako jedna z opcji, którą niekoniecznie trzeba wybierać. Przestało być uznawane za społecznie oczekiwaną normę. Preferowane są inne alternatywne style życia, jak życie w pojedynkę, luźne związki, konkubinaty i kohabitacja. Te niesformalizowane małżeństwem związki są mniej trwałe i cechują się mniejszą dzietnością (*Strategia...*, 2022: 7).

Pojęcie konkubinatu jest szersze niż kohabitacji, która oznacza, że partnerzy związku mieszkają ze sobą, w konkubinacie może tak być, ale nie jest to konieczne. Konkubinaty nie sprzyja dzietności, gdyż nie dają poczucia bezpieczeństwa, trwałość związku uzależniona jest od decyzji partnerów. Nastoletni i dwudziestoletni partnerzy kohabitujący to przede wszystkim kawalerowie i panny, natomiast wśród trzydziestoletnich kohabitantów drugą pod względem liczebności grupą są osoby rozwiedzione (Boguszewski, 2019a).

Wzrost liczby alternatywnych form życia rodzinnego wobec małżeństwa skutkuje istotnie nasilającym się trendem obserwowanym od kilkunastu lat, jakim jest zwiększająca się liczba urodzeń pozamałżeńskich. Od 1989 r. udział urodzeń pozamałżeńskich w ogólnej liczbie urodzeń w Polsce wzrósł pięciokrotnie z 4,8 do 26,7% w roku 2021 (Urodzenia dzieci; *Rocznik Demograficzny 2022*).

Z badań przeprowadzonych wśród młodych Polaków wynika, że kohabitacja jest formą przygotowania do małżeństwa (Pokrywka, 2012). Jednak wyniki badań zarówno statystycznych, jak i psychologicznych wykazują, że kohabitacja przedślubna rokuje niekorzystnie na jakość i stabilność związku małżeńskiego. Wśród kobiet kohabitujących przed ślubem występuje większe niezadowolenie z małżeństwa niż u kobiet, które nie kohabitowały przed ślubem. Ponadto partnerzy, którzy kohabitowali przed ślubem, wykazują mniejsze zaangażowanie w małżeństwo, co skutkuje wyższym wskaźnikiem rozwodów – 2/3 takich kohabitujących wcześniej małżeństw rozwodzi się, a tym samym możliwość prokreacji zostaje przerwana (Sroka-Ossowska, 2020). Zwiększanie się liczby niesformalizowanych związków skutkuje więc mniejszą dzietnością.

⁵ Wszystkie wymienione formy życia rodzinnego zawierają się w definicji rodziny wyprowadzonej z Konstytucji RP, w której przyjęte jest, iż podstawą rodziny jest rodzicielstwo lub małżeństwo. Proces rozszerzenia odnosiłby się przede wszystkim do związków partnerskich i konkubinatów bez dzieci.

Z wielu badań nad związkami kohabitacyjnymi w porównaniu ze związkami małżeńskimi wynika, że: 1) wybór kohabitacji jest powiązany silnie z preferowaniem wartości indywidualistycznych, negatywną postawą wobec prokreacji, gotowością do rozstania w razie niespełnienia oczekiwań przez partnera, częstszą dopuszczalnością innych związków seksualnych pozakohabitacyjnych; 2) związek taki jest traktowany jako niezobowiązujący, niepewny, niewymagający głębokiego zaangażowania, uwalniający od obowiązków i odpowiedzialności za „dom” i „rodzinę”; 3) związki kohabitacyjne wykazują niższy poziom poczucia szczęścia i dobrostanu (pomyślności) partnerów niż małżeństwa; 4) związki kohabitacyjne mają znacznie krótszy czas trwania w porównaniu ze związkami małżeńskimi; 5) obserwuje się także szybszy rozpad małżeństw, które są poprzedzone kohabitacją w porównaniu ze związkami małżeńskimi niepoprzedzonymi współmieszkiwaniem (im dłuższa kohabitacja poprzedzająca małżeństwo, tym większe prawdopodobieństwo szybkiego rozpadu zawartego później małżeństwa); 6) w porównaniu z małżeństwami dzietność w związkach kohabitacyjnych jest znacznie niższa; 7) w związkach kohabitacyjnych częściej niż w małżeństwach dochodzi do przemocy wobec kobiet oraz dzieci – znacznie częściej stają się one ofiarami znęcania się fizycznego, emocjonalnego, seksualnego, zwłaszcza ze strony przybranego rodzica; 8) dzieci nie mają zaspokojonej potrzeby życia w warunkach stabilności i trwałości rodzinnych relacji (Budzyńska, 2019: 35–36).

8. Wzrost poziomu edukacji i zatrudnienia kobiet

Obecnie obserwuje się w Polsce znaczącą nierównowagę między kobietami a mężczyznami w podejmowaniu oraz kończeniu studiów wyższych⁶. Powoduje to nierówności, które są niekorzystne z punktu widzenia doboru małżeńskiego, gdyż zarówno kobiety, jak i mężczyźni napotykać trudności w znalezieniu partnerów o pożądanym przez nich statusie społeczno-ekonomicznym. Poza tym dla kobiet praca zawodowa stała się normą społeczną. Zapewnia ona kobietom niezależność finansową, co przyczynia się do tego, że małżeństwo rzadziej jest postrzegane jako źródło zapewnienia bezpieczeństwa finansowego, stąd preferowany styl życia w pojedynkę lub bez ślubu nie sprzyja dzietności. Posiadanie dzieci zwiększa koszty utraconych korzyści, jak nieotrzymane dochody z pracy, niewykorzystane szanse rozwoju zawodowego czy możliwości dalszego kształcenia się.

Kobiety – ze względu na stopień swojego wykształcenia i przygotowania zawodowego – przypisują pracy umożliwiającej zarobki bardzo wysokie znaczenie. To, jak ważna jest praca zawodowa dla kobiety, wskazuje wynik badania prowadzonego przez CBOS w 2013 r. – połowa kobiet nie zrezygnowałaby z pracy nawet wtedy,

⁶ „Obecnie w Polsce co piąty nastolatek i »tylko« co dziesiąta nastolatka nie posiadają podstawowych kompetencji w zakresie czytania, a na 10 młodych mężczyzn z wykształceniem wyższym przypada prawie 16 kobiet” (Gulczyński, 2021: 8).

gdyby mąż/partner zarabiał wystarczająco dużo, by utrzymać zadowolający poziom życia rodzinnego (Boguszewski, 2013: 51, 55).

Jednocześnie badania sondażowe przeprowadzone w 2016 r. na próbie 1 000 mieszkańców województwa śląskiego będących w wieku 18–39 lat wykazały, że posiadanie potomstwa i bycie rodzicem jest ważne zarówno dla kobiet, jak i dla mężczyzn, jednak kobiety są skłonne do nieco większych wyrzeczeń i wysiłków ukierunkowanych na realizację planów prokreacyjnych niż mężczyźni. Mimo wszystko „z obawy przed spodziewanym konfliktem ról na linii praca–dom część kobiet rezygnuje z planów prokreacyjnych, bądź – w najlepszym razie – zmienia je w kierunku ograniczenia liczby posiadanych dzieci” (Zygmunt, 2021: 390).

9. Zmiany w rolach małżeńsko-rodzinnych

Coraz większa liberalizacja utrwalonych schematów dotyczących ról płciowych, wzrost znaczenia takich wartości, jak indywidualizm, samorealizacja, autonomia w podejmowaniu decyzji życiowych stanowią społeczne tło przemian prowadzących do emancypacji kobiet, ich ekonomicznej niezależności, które skutkują wyrównywaniem się statusów społecznych kobiet i mężczyzn oraz zanikaniem tradycyjnego podziału ról płciowych (Slany, 2006: 68–69).

Na przestrzeni kilkudziesięciu ostatnich lat nastąpił proces maskulinizacji kobiet oraz feminizacji mężczyzn. Tradycyjna rola mężczyzny w rodzinie umożliwia mu zaspokojenie szeregu ważnych dla niego potrzeb poza domem. Natomiast ojcom aktywnym w swej ojcowskiej roli, którzy wiele czasu i wysiłku poświęcają swoim dzieciom od urodzenia i angażują się w obowiązki domowe, może być trudniej zaakceptować przyście na świat nowego dziecka, gdyż oznacza to jeszcze większe trudności w godzeniu obowiązków ojcowskich z pracą zawodową i działaniem na innych polach, np. społecznym. Jednocześnie dla kobiety zaangażowanie partnera na rzecz rodziny jest jednym z najważniejszych motywatorów podjęcia decyzji o posiadaniu dziecka. Egalitarny podział ról i obowiązków domowych jest istotnym czynnikiem w podejmowaniu decyzji o posiadaniu potomstwa, co potwierdzają badania prowadzone w Izraelu (Okun, 2016).

Trudno jest łączyć wykonywanie pracy zawodowej w pełnym wymiarze godzin z posiadaniem dzieci. Utrzymanie się na stanowisku pracy, a szczególnie dążenie do profesjonalnej kariery, wymaga coraz większego zaangażowania, dyspozycyjności i ciągłego doskonalenia zawodowego, co nie sprzyja planom prokreacyjnym kobiet. Dlatego łączenie pracy zawodowej z posiadaniem dzieci przez oboje rodziców wymaga dzielenia się obowiązkami domowymi. Jeżeli nie ma możliwości podziału zadań związanych z opieką nad dzieckiem/dziećmi i czasowej rezygnacji z pełnego zaangażowania w pracę poza domem, zwykle kobieta pozostaje w domu, ale ta sytuacja nie sprzyja planowaniu następnego dziecka, jeśli zamierza ona jak najszybciej powrócić do pracy zawodowej.

Z badań CBOS przeprowadzonych w 2013 r. wynikało, że prawie połowa ankietowanych (46%) wyraziła aprobatę dla modelu partnerskiego, rozumianego jako równy podział obowiązków między matką i ojcem w domu, tzn. gdy oboje w zbliżonym stopniu angażują się w sprawy rodzinne i zawodowe⁷. Matki niestety wyrażały w badaniach frustrację z powodu deficytu tak rozumianego partnerstwa w swoim związku, niezadowolającego poziomu zaangażowania w sprawy rodzinne ojca dziecka, nadmiaru obowiązków domowych (kobiety w wieku 18–34 lata), braku czasu dla domu i rodziny (kobiety w wieku 35–44 lata), niezaspokojenia swoich aspiracji na płaszczyźnie zawodowej (szczególnie u kobiet z wyższym wykształceniem). Nadmierne zaangażowanie w obowiązki zawodowe, zwłaszcza kobiet, skutkuje brakiem czasu na posiadanie dzieci i obowiązki rodzinne (Hipsz, 2013b: 12–13, 17–19). O realnych konfliktach między rolami zawodowymi i rodzinnymi świadczy m.in. fakt, że jedna trzecia respondentek w wieku 18–45 lat mających dzieci nie mogła podjąć pracy lub musiała z niej zrezygnować ze względu na trudności w zapewnieniu im opieki (Omyła-Rudzka, 2013: 34).

10. Wartość, jaką stanowi rodzina oraz dziecko w małżeństwie, zwłaszcza kolejne

Z badań aktywności własnej Polaków na przestrzeni lat 1988–2018 (Boguszewski, 2018) wynika, że niezmiennie od dwudziestu lat najwięcej czasu i energii życiowej poświęcamy rodzinie oraz pracy. Respondenci pytani o to, czemu obecnie najgorliwiej poświęcają się sami – wskazali na rodzinę (72% wskazań) i pracę (53% wskazań), natomiast ich zdaniem osoby z otoczenia najczęściej przeznaczają czas na pracę (70% wskazań), a w drugiej kolejności na życie rodzinne (61%). Inaczej mówiąc, zdaniem respondentów, ich środowisko społeczne jest bardziej niż oni sami nastawione na pracę, zdobywanie pieniędzy i karierę zawodową, a mniej – na życie rodzinne. Badania porównawcze dokumentują więc, iż rodzina stanowi nadal obok pracy ważną wartość dla Polaków (Boguszewski, 2018: 1–2, 10).

Potwierdzają to badania przeprowadzone przez CBOS – szczęście rodzinne zajmuje niezmiennie pierwsze miejsce wśród najważniejszych wartości, jakimi Polacy kierują się w swoim codziennym życiu. Wskazało na nie 80% ankietowanych. Na kolejnych pozycjach znalazło się: zdrowie (55%), spokój (48%), grono przyjaciół (45%), szacunek innych ludzi (42%) oraz uczciwe życie (42%), praca zawodowa (36%). Natomiast 9% respondentów za najważniejsze uznało dobrobyt i bogactwo,

⁷ Trwa ciągle dyskusja, czym jest model partnerski. Według części autorów jest to równy podział obowiązków między kobiety a mężczyzn, inni mówią o zbliżonym podziale. Maria Braun-Gałkowska mówiąc o modelu partnerskim podkreślała, że nie polega on na identycznych rolach i funkcjach ojca i matki: „Jest sprawą dojrzałej rozwagi, jaki podział zadań będzie w danym małżeństwie najbardziej korzystny z punktu widzenia dobra wspólnego. Chodzi o to, że małżonkowie nie są podporządkowani jeden drugiemu, co właśnie rodzi rywalizację, ale współdziałają ze sobą” (Braun-Gałkowska, 1980).

życie pełne przygód i wrażeń – 5%, a sukces i sławę – 3% ankietowanych (Boguszewski, 2019b: 1). W trakcie ostatnich lat obserwowany jest spadek wagi przypisywany pracy zawodowej, bogactwu i wykształceniu (tamże: 2). Niezmiennie zdecydowana większość badanych (87%) stoi na stanowisku, że do pełni szczęścia człowiek potrzebuje rodziny (tamże: 4). Wysoka preferencja wartości rodziny nie musi iść jednak w parze z pragnieniem zawarcia małżeństwa (jako stabilnego związku sprzyjającego prokreacji) oraz posiadania większej liczby dzieci. Jedno dziecko wystarcza, aby mieć rodzinę i o nią się troszczyć.

11. Dziecko jako projekt życiowy i koszty realizacji tego projektu

Obecnie częstym podejściem staje się traktowanie prokreacji jako sposobu na realizację projektu, jakim jest dziecko. Jeszcze przed poczęciem dziecka przyszli rodzice przygotowują się do tego teoretycznie, planują drobiazgowo każdy etap realizacji funkcji prokreacyjnej, a potem opiekuńczo-wychowawczej. Dużo czytają, korzystają z różnych form doksztalcania, duży nacisk kładą na wybór czasu poczęcia, sposobu przeżycia ciąży i porodu, urządzenia pokoju dziecka, jego diety, koniecznych akcesoriów (od rodzaju, np. smoczka, butelki, pieluszek, ubranek, po łóżeczko, kojec, wózek, fotelik do auta), zabawek, opiekunki, żłobka czy przedszkola, potem szkoły, dodatkowych zajęć rozwijających dziecko. Rodzice chcą dać dziecku wszystko, co według zdobytej przez nich wiedzy jest dobre dla niego, realizując swoją wizję jego dzieciństwa i tego, kim ma być w przyszłości, koncentrując się szczególnie na jego wszechstronnym wykształceniu i przygotowaniu do pracy zawodowej, a nie do życia, zwłaszcza małżeńsko-rodzinnego. Taki „dzieciocentryzm” nie pozwala dzieciom żyć własnym życiem pod okiem rodziców (Carl, 2011) i zabiera rodzicom cały pozazawodowy czas. Koncepcja rodzicielstwa w tej formie powoduje, że dla wielu potencjalnych rodziców jest ono zbyt trudne. Dla wielu innych jest przyczyną rozwodów, gdyż nie mają czasu na pielęgnowanie więzi małżeńskiej, a dziecko jest ich jedynym i stabilnym partnerem emocjonalnym (zwłaszcza matki).

12. Model dobrowolnej bezdzietności

Funkcjonujące w społeczeństwie modele zachowań mają wielką siłę oddziaływania, stanowią wzór dla realizacji siebie. Ilustruje to fakt zaobserwowany w Polsce w czasach realnego socjalizmu, że największa liczba dokonywanych aborcji dotyczyła trzeciego dziecka w rodzinie, gdyż trudno było przełamać funkcjonujący wtedy model dwudzietności. Rodzice z trójką dzieci rzadziej decydowali się na aborcję dziecka czwartego.

Obecnie obserwujemy niepokojący trend wskazujący na to, iż nastąpiło przejście od rodziny skoncentrowanej na dzieciach do rodziny skoncentrowanej na parze

dorosłych, a ściślej – do pary skoncentrowanej na sobie, co związane jest ze wzrostem indywidualizmu i autonomii osobistej. W związku z tymi zmianami kulturowymi stale wzrasta również liczba osób w związkach deklarujących bezdzietność z wyboru. Celowe zaniechanie prokreacji (tj. bezdzietność dobrowolna, intencjonalna) staje się wzorcem realizowanym w pewnych kręgach młodych osób stawiających na pierwszym miejscu cele rozwoju osobistego i wysokiej jakości życia (Smalej, 2022). Aby lepiej wyrazić swoją postawę, osoby te określają siebie nie jako „bezdzienni” (*childless*), ale jako „wolni od dzieci” (*childfree*), uważają się bowiem za wolnych od dzieci, czyli wolnych od utraty osobistego życia, pieniędzy, czasu i energii, które musieliby poświęcić (Banasiak-Parzych, 2009).

Nasilający się trend społeczny w postaci koncentracji ludzi młodych na własnych projektach życiowych potwierdzają wyniki badań środowiska młodzieży z 2018 r., z których ogólny wniosek brzmi: „Aktualnie dla młodzieży najważniejsze jest wykształcenie, praca i rodzina, a w dalszej kolejności korzystanie z życia, aktywność fizyczna i udział w życiu kulturalnym, podczas gdy w całym społeczeństwie zdecydowanie priorytet ma życie rodzinne, a w następnej kolejności praca i ochrona zdrowia” (Boguszewski, 2019a). Okazuje się więc, że wśród Polaków wchodzących w okres prokreacyjny założenie rodziny (co związane jest z posiadaniem dzieci) jest na trzecim miejscu w systemie wartości, a więc niżej niż w pokoleniach od nich starszych. Można przewidywać, że część z tych osób podejmie decyzję, aby nie mieć dzieci, niezależnie od tego, czy pozostanie w stanie wolnym, czy też będzie w jakimś związku typu rodzinnego. Nie posiadając dzieci, częściej będą mogli poświęcać swój wolny czas na zaspokajanie potrzeb społecznych, rozwijanie życia towarzyskiego, realizację hobby i zainteresowań, a także na podróżowanie (Dąbrowska i in., 2021: 16).

13. Zdrowotny i medyczny kontekst niskiej dzietności

Medykalizacja i komercjalizacja prokreacji oraz rozwój usług związanych z diagnostyką prenatalną paradoksalnie zwiększają niepokój o zdrowie planowanego lub już poczętego dziecka i powodują rezygnację z prokreacji, zwłaszcza u kobiet lękowych i osobowościowo niedojrzałych (por. Kornas-Biela, 2008: 255–265).

Dzietności nie służy również zwiększająca się liczba przypadków niepłodności, poronień i zaburzeń w przebiegu ciąży i porodu. Skażenie przyrody, zwiększona ilość środków biologicznie czynnych w powietrzu, wodzie, pożywieniu, szkodliwe związki chemiczne obecne w środowisku zaburzają zdolność prokreacyjną potencjalnych rodziców oraz prawidłowy rozwój poczętego dziecka. Szczególnie męska płodność jest narażona na szkodliwe czynniki środowiska. Niepłodność dotyka co dziesiątą parę na świecie. W Polsce prawie 1,5 mln par zmagają się z problemem niepłodności. Przez ostatnie 40–50 lat aż o 50% spadła liczba plemników w nasieniu męskim, ich jakość oraz ruchliwość. Wzrasta natomiast liczba nieprawidłowo zbudowanych

plemników, takich, które zawierają zdefragmentowany materiał genetyczny. Zmieniły się w związku z tym wyznaczone przez Światową Organizację Zdrowia normy dla nasienia. W latach 80. XX w. za normę uznawano, gdy w jednym mililitrze spermy znajdowało się 60 mln prawidłowych plemników, przed 2000 r. – 30 mln, w roku 2010 – 15 mln. Obecnie 4 mln plemników w ejakulacie uznawane jest za normę⁸.

Poronienie, a więc strata dziecka przed 22. tygodniem ciąży, jest doświadczane przez ok. 10–15% kobiet, a biorąc pod uwagę wczesne niezdiagnozowane poczęcia – aż przez 30%. Niestety opóźnianie wieku rodzenia dzieci, a zwłaszcza pierwszego dziecka, powoduje zwiększenie prawdopodobieństwa niepowodzenia prokreacyjnego, gdyż z wiekiem systematycznie słabnie zdolność prokreacyjna, zwłaszcza kobiety (Tymicki, 2013). Częstość występowania niepłodności, poronień, wad wrodzonych, zaburzeń w rozwoju płodu, porodów przedwczesnych, strat dziecka, komplikacji ciążowych i porodowych rośnie wraz z wiekiem matki. Ryzyko to wzrasta u kobiety początkowo powoli po ukończeniu 29. roku życia, następnie znacznie szybciej po 35. roku życia. Również czynnik wieku ojca jest istotny, chociaż mniej naukowo poznany. Dotychczasowe badania potwierdzają, że wiek ojca ma negatywny wpływ nie tylko na płodność, żywotność oraz pełnowartościowość plemników, ale również na występowanie zaburzeń w rozwoju i funkcjonowaniu w późniejszym życiu dziecka (Kornas-Biela, 2021: 32–38). Nie tylko więc skażenie środowiska, lecz także model rodzenia dzieci w starszym pod względem prokreacyjnym wieku powoduje to, że miliony par na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat chciały mieć dziecko, ale nie mogły go mieć lub doznały niepowodzenia prokreacyjnego.

Ponadto jednym z poważnych problemów społecznych jest wzrost nowych form uzależnień u członków rodzin, zwłaszcza młodych, np. od leków bez recepty i syntetycznych środków nootropowych (neurostymulanty mają nie tylko wspomóc skupienie i pamięć, lecz także podnieść nastrój i pośrednio rozwiązać problemy człowieka) oraz e-papierosów (*vaping* i *juuling*) (Modrzyński, 2021). Medykalizacja społeczeństwa, a szczególnie młodego pokolenia, jest bardzo niebezpieczna nie tylko dla zdrowia fizycznego, lecz także dlatego, że kreuje postawę sięgania po magiczną pigułkę zawsze, gdy pojawiają się trudności. Wspieranie się farmakologicznymi środkami nie rozwiązuje problemu, ale go pogłębia, gdyż młody człowiek nie nabywa kompetencji do dojrzałego radzenia sobie ze stresem tak bardzo potrzebnego w życiu małżeńskim i rodzinnym.

⁸ <https://tvn24.pl/swiat/meska-nieplodnosc-wzrasta-liczba-nieplodnych-mezczyzn-ra942359-2293529>.

14. Zmiana prawa dotycząca dostępności aborcji

Prawo, które legalizowało aborcję do trzech przypadków oraz obecne ograniczające aborcję ze względów eugenicznych, powinno było wpłynąć na zwiększenie liczby rodzonych dzieci, ale tak się niestety nie stało. Zmiany w prawie spowodowały lęk kobiet przed urodzeniem dziecka z problemem zdrowotnym, czemu, zdaniem kobiet będących w ciąży, nie mogą obecnie zaradzić z powodu niemożności skorzystania z usługi aborcyjnej. Aktualnie, jak ilustrują to dane Eurostatu, Polska jest krajem w Europie, w którym dokonywana jest najmniejsza liczba aborcji (Rapport..., 2018: slajd 33).

Po tzw. strajkach kobiet nastąpiło przesunięcie młodych kobiet z dotychczasowych pozycji centrowych na lewicowe, a tym samym nastąpiła nadreprezentacja kobiet w grupie młodego elektoratu lewicowego. Natomiast obustronna radykalizacja postaw politycznych młodych wyborców przejawia się nadreprezentacją mężczyzn w elektoracie prawicowym (Konfederacja). Coraz głębsza polaryzacja wartości, idei, stylu życia utrudnia budowanie relacji między kobietami i mężczyznami (Gulczyński, 2021: 8), uzgadnianie wzorców życia małżeńsko-rodzinnego i decyzji prokreacyjnych. Z badań prowadzonych na przestrzeni lat przez CBOS wynika natomiast, że lewicowe poglądy sprzyjają rezygnacji z formalizowania związku i zachowaniom destabilizującym związek małżeński (np. rozwodom) oraz zmniejszającym dzietność (akceptacja antykoncepcji, aborcji).

Według obliczeń szacunkowych dokonanych przez CBOS z dużym prawdopodobieństwem można założyć, że w ciągu swojego życia doświadczyła aborcji nie mniej niż co czwarta, ale też nie więcej niż co trzecia dorosła Polka (36%). W skali całego społeczeństwa daje to od 4,1 do 5,8 mln kobiet, a tym samym podobna liczba mężczyzn było ojcami abortowanych dzieci. Dotyczy to zwłaszcza starszych rodziców, będących w okresie prokreacyjnym przed wejściem Ustawy z 7 stycznia 1993 r. uchylającej możliwość aborcji na żądanie do końca 12 tygodnia (Hipsz, 2013a: 103–104). Można przypuszczać, iż osoby te w większości nie są przychylnie dzietności młodsze-go pokolenia i zniechęcają młodych do posiadania większej rodziny. Pozytywny stosunek starszego pokolenia do posiadania potomstwa przez własne dzieci jest bardzo ważnym czynnikiem motywacyjnym lub też przy stosunku negatywnym – demotywowującym.

15. Wzrost liczby rozwodów, wzrost liczby rodzin niepełnych

Od kilkadziesiątu lat wzrastała w Polsce liczba rozwodów, obecnie nieco się ustabilizowała na poziomie około 65 tysięcy rocznie, co oznacza, że sądy orzekają rozpad jednego na trzy zawierane w Polsce małżeństwa. W konsekwencji podejście Polaków do rozwodów staje się coraz bardziej liberalne (Boguszewski, 2019c: 1–2). Jednak,

o ile w ciągu ostatnich 15 lat ogólne przyzwolenie na rozwody dość istotnie wzrosło, o tyle opinie na temat przyczyn mogących być wystarczającym powodem rozwiązania małżeństwa na drodze sądowej pozostają niezmiennione, a nawet w niektórych przypadkach obserwowany jest wręcz większy rygoryzm (tamże: 6). Nawet osoby określające się jako zdecydowani przeciwnicy rozwodów w wielu sytuacjach znajdują dla nich usprawiedliwienie, a zdecydowani zwolennicy nie są zupełnie liberalni w tym względzie (tamże: 8). Pomimo coraz większej akceptacji rozwodów, nie jest ona bezwarunkowa, gdyż brany jest pod uwagę fakt posiadania dzieci. Jeśli w małżeństwie są już dzieci, to odsetki zwolenników i przeciwników rozwodów są zbliżone i wielu respondentów twierdzi, że ze względu na negatywne skutki rozwodu dla psychiki dzieci, nawet jeśli rodzice nie potrafią się porozumieć, powinni pozostać dla dobra dziecka w związku małżeńskim (tamże: 4, 10). W konsekwencji rozwodu zostaje w związku zakończona prokreacja, co w skali społecznej skutkuje obniżoną dzietnością.

Oprócz psychologicznych konsekwencji rozwodu dla dzieci i młodzieży należy wziąć pod uwagę tzw. śpiący efekt rozwodu, ujawniający się dużo później w postaci problemów w „nawiązywaniu kontaktów społecznych, zwłaszcza w utrzymywaniu stałych związków z ludźmi, nieufności wobec ludzi, skłonności do »dziedziczenia rozwodów« lub »ucieczki« w tzw. wolne związki bądź kohabitację, wynikające z lęku przed małżeństwem i jego rozpadem” (Budzyńska, 2019: 32–33).

Dzieci urodzonych poza związkiem małżeńskim było w Polsce w 2016 r. ok. 25%, przy średniej w UE w 2014 r. – 42,5% (najwyższe wskaźniki uzyskały: Francja, Bułgaria i Słowenia, w których około 6 dzieci na 10 są dziećmi pozamałżeńskimi; Rapport..., 2018: slajd 56). „Systematycznie rośnie odsetek urodzeń pozamałżeńskich – na początku lat 90. XX w. było to ok. 6–7%, w 2000 r. – ok. 12%, a w 2019 r. – ponad 25%. Odsetek dzieci urodzonych ze związków pozamałżeńskich jest wyższy w miastach niż na wsi – w 2019 r. wyniósł odpowiednio: prawie 29 i ok. 21%”⁹. Jeśli owi rodzice nie zmienią statusu swojego związku, to ich dzieci nie będą miały doświadczeń z życia rodziców pozostających w bardziej stabilnym związku. Ogromna liczba dzieci jest więc wychowywana bez doświadczeń życia małżeńskiego własnych rodziców oraz ich rodzicielstwa wobec siebie i rodzeństwa. Brak takiego modelu utrudnia międzypokoleniową transmisję wartości małżeńsko-rodziny oraz budzi niepokój o trwałość własnego małżeństwa, co może skutkować w przyszłości życiem w konkubinacie/kohabitacji i/lub lękiem przed rodzicielstwem.

⁹ Sytuacja społeczno-gospodarcza kraju w 2020 r. (2021). *Analizy statystyczne*, nr 20. GUS, s. 14. https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5498/1/104/1/sytuacja_spoleczno-gospodarcza.pdf.

16. Geriatyzacja rodzin

„Pułapka niskiej dzietności”, polegająca na obniżaniu się wartości współczynnika dzietności, a tym samym spadku liczby urodzeń, przyczynia się do ograniczenia liczby dzieci w idealnym modelu rodziny, przyspiesza proces starzenia się populacji i ogranicza ekonomiczne możliwości młodszych pokoleń płciowych (McDonald, 2000: 2). Wydłużanie się życia ludzkiego powoduje zwiększanie się liczby rodzin wielopokoleniowych, w których seniorzy mają jeszcze swoich żyjących rodziców wymagających opieki, a ich dzieci z powodu uprzedniej małodzietności są parą małżeńską w średnim wieku, dla której konieczne staje się pomaganie swoim rodzicom i dziadkom (Szukalski, 2004: 185). Z kolei ich dzieci w wieku prokreacyjnym stoją wobec perspektywy ogromnego obciążenia opieką nad kilkoma osobami starszymi i sędziwymi, co przy małodzietności, a tym samym małej liczbie posiadanego rodzeństwa zmniejsza prawdopodobieństwo uzyskania wsparcia od swoich sióstr i braci w takiej opiece (Szukalski, 2004: 177).

17. Podsumowanie

Dokonana powyżej krótka charakterystyka różnorodnych uwarunkowań dzietności prowadzi do wyciągnięcia wniosku o współdziałaniu obecnie wielokierunkowych bardzo złożonych przyczyn słabej motywacji do posiadania dzieci u Polek, która prowadzi do tzw. pułapki niskiej dzietności. Polega ona na tym, że im dłużej trwa niska dzietność, tym jest mniejsza szansa na jej zwiększenie, gdyż mniej rodzonych dzieci oznacza powstanie dwóch nakładających się na siebie trendów:

- mniej młodych pracujących na świadczenia socjalne dla osób starszych to powód pogorszenia sytuacji ekonomicznej i standardu życia osób na emeryturze, a tym samym pogorszenia ich stanu zdrowia, niemożności opiekowania się wnukami, konieczności otrzymania pomocy finansowej ze strony ich dorosłych dzieci, które nie mogą pozwolić sobie na posiadanie większej liczby własnych dzieci;
- zmiana wzorca idealnej rodziny i rozpowszechnianie się małodzietności jako normy powoduje wychowywanie młodego pokolenia w warunkach wysokiego standardu życia, rozbudzenie wysokich wymagań ekonomicznych i aspiracji statusowych w dorosłości, a to obniża motywację do posiadania dzieci, gdyż zaspokojenie coraz większej liczby potrzeb wymaga większych nakładów finansowych i zaangażowanie ze strony rodziców. Niestety bardzo trudno jest walczyć o zmianę tego niekorzystnego demograficznego trendu.

Uwarunkowania zachowań prokreacyjnych są bardzo liczne, wzajemnie i w różnorodny sposób powiązane, dlatego ich rzetelne zbadanie jest bardzo trudne, a wnioski narażone na nietrafność. „Decyzja o prokreacji jest podejmowana na poziomie indywidualnym, jednak wpływ na nią ma zarówno bliskie środowisko, społeczne

normy, jak i polityka prowadzona na szczeblu lokalnym i centralnym. Dlatego dla powodzenia działań w tym obszarze wymagana jest współpraca, zrozumienie i ogólnospołeczna akceptacja” (*Strategia...*, 2022: 22).

Bibliografia

- Adserà, A. (2006). Religion and changes in family-size norms in developed countries. *Review of Religious Research*, 47(3), 271–286. <http://www.jstor.org/stable/3512358>. Dostęp: 01.10.2022.
- Banasiak-Parzych, B. (2009). Bezdzielnicy z wyboru. *Charaktery*, 2, 32–35.
- Bein, C., Mynarska, M., Gauthier, A. (2021). Do costs and benefits of children matter for religious people? Perceived consequences of parenthood and fertility intentions in Poland. *Journal of Biosocial Science*, 53(3), 419–435. Doi: 10.1017/S0021932020000280.
- Białecka, B. (2022). Wpływ wirtualnego świata na tworzenie i stabilność znaczących relacji międzyludzkich w kontekście rodziny i rodzicielstwa. W: M.A. Michalski (red.). *Rodzina – wyzwania na XXI wiek. Materiały z III Kongresu Demograficznego. Część 6*, 149–153. Warszawa: Rządowa Rada Ludnościowa, Główny Urząd Statystyczny.
- Biernat, T. (2007). *Młodzież wobec małżeństwa i rodziny. Raport z badań*. Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Biernat, T., Dyczewski, L., Sobierajski, P., Szulich-Kałuża, J. (2007). Wyobrażenia młodzieży w Polsce o małżeństwie. *Paedagogia Christiana*, 1(19), 137–155.
- Boguszewski, R. (2013). Kobieta pracująca. W: M. Grabowska (red.). *Kobieta w rodzinie, w pracy* (s. 37–55). Opinie i Diagnozy, nr 25. CBOS.
- Boguszewski, R. (2018). *Codzienna aktywność Polaków. Autoportret i obraz środowiska społecznego w latach 1988–2018*. Komunikat z badań, Nr 164/2018. CBOS.
- Boguszewski, R. (2019a). *Alternatywne modele życia rodzinnego w ocenie społecznej*. Komunikat z badań. CBOS.
- Boguszewski, R. (2019b). *Rodzina – jej znaczenie i rozumienie*. Komunikat z badań, Nr 22/2019. CBOS.
- Boguszewski, R. (2019c). *Stosunek Polaków do rozrodu*. Nr 7/2019. CBOS.
- Boguszewski, R., Kowalczyk, K. (2014). W: M. Grabowska, J. Kalka (red.). *Młodzież 2013*, 12–27. Opinie i Diagnozy, nr 28. CBOS.
- Braun-Gałkowska, M. (1980). Miłość aktywna. Psychiczne uwarunkowania powodzenia w małżeństwie. Instytut Wydawniczy PAX.
- Budzyńska, E. (2012). Małe dzieci – mały kłopot? Więziotwórcze funkcje rodziny. W: W. Świątkiewicz (red.). *Więzi międzypokoleniowe w rodzinie i w kulturze* (s. 93–135). Studio Noa.
- Budzyńska, E. (2019). Jaka rodzina? Jakie dzieci? Jakie społeczeństwo? Refleksje socjologa nad społecznymi skutkami przemian rodziny. W: E. Osewska, J. Stala (red.). *Rodzina – Wychowanie – Przyszłość*, 15–48. Wydawnictwo Naukowe UPJPII. Doi: <http://dxdoi.org/10.15633/9788374389488.02>.
- Carl, H. (2011). *Pod presją. Dajmy dzieciom święty spokój*. Wydawnictwo „Drzewo Babel”.

- Chapman, S.N., Lahdenperä, M., Pettay, J.E., Lynch, R.F., Lummaa, V. (2021). Offspring fertility and grandchild survival enhanced by maternal grandmothers in a pre-industrial human society. *Scientific Reports*, 11(1), 3652. <https://doi.org/10.1038/s41598-021-83353-3>.
- Dąbrowska, E., Baryła-Zapała, E., Pietrzyk, M., Groblewski, Ł. (2021). Zbadanie i określenie warunków poprawy kondycji demograficznej Polski wraz z rekomendacjami zmian w obszarze goźdzenia życia zawodowego i prywatnego z wykorzystaniem środków z EFS w perspektywie finansowej 2021–2027. *Raport końcowy z badania*. ASM-Centrum Badań i Analiz Rynku.
- Dilmaghani, M. (2019). Religiosity, Secularity and Fertility in Canada. *European Journal of Population*, 35(2), 403–428. Doi: 10.1007/s10680-018-9487-z.
- Ditrich, R. (2022). Czeski cud demograficzny – mieli najniższą dzietność na świecie, dziś są wzorem do naśladowania. <https://obserwatorgospodarczy.pl/2022/01/13/czeski-cud-demograficzny-mieli-najnizsza-dzietnosc-na-swiecie-dzis-sa-wzorem-do-naśladowania-raport-og/>. Dostęp: 10.10.2022.
- Fałęcka, B. (2013). *Sytuacja rodzinna i materialna młodych Polaków i ich postawy konsumpcyjne*. Komunikat z badań, BS/165/2013. CBOS.
- Głowacki, A. (2018). *Religijność młodzieży i uczestnictwo w lekcjach religii. Młodzież 2018*. CBOS.
- Główny Urząd Statystyczny. (2019). *Rocznik Demograficzny 2019*.
- Główny Urząd Statystyczny. (2022). *Rocznik Demograficzny 2022*. Główny Urząd Statystyczny / Obszary tematyczne / Roczniki statystyczne / Roczniki Statystyczne / Rocznik Demograficzny 2022. Dostęp: 6.04.2023.
- Gulczyński, M. (2021). *Przemilczane nierówności. O problemach mężczyzn w Polsce*. Klub Jagielloński. <https://klubjagiellonski.pl/wp-content/uploads/2021/09/przemilczane-nierownosci-1.pdf>.
- Hipsz, N. (2013a). Doświadczenia aborcyjne Polek. W: M. Grabowska (red.). *Kobieta w rodzinie, w pracy*, 98–105. *Opinie i Diagnozy*, nr 25. CBOS.
- Hipsz, N. (2013b). O roli kobiet w rodzinie. W: M. Grabowska (red.). *Kobieta w rodzinie, w pracy*, 10–26. *Opinie i Diagnozy*, nr 25. CBOS.
- Hrynkiewicz, J. (2022). *Otwarcie Konferencji*. W: M.A. Michalski (red.). *Rodzina – wyzwania na XXI w. Materiały z III Kongresu Demograficznego*. Część 6, 12–15. Rządowa Rada Ludnościowa, Główny Urząd Statystyczny.
- Jappens, M., Van Bavel, J. (2012). Regional family cultures and child care by grandparents in Europe. *Demographic Research*, 27(4), 85–120. Doi: 10.4054/DemRes.2012.27.4.
- Juroszek, W. (2019). *Psychopedagogiczne uwarunkowania odroczenia decyzji o rozwodzie. Porównanie małżonków rozwodzących się i zawieszających postępowanie rozwodowe*. Uniwersytet Śląski.
- Kornas-Biela, D. (2006). Rodzina w procesie prokreacji. W: J. Stala, E. Osewska (red.). *Rodzina. Bezcenny dar i zadanie*, 481–539. Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne POLWEN.
- Kornas-Biela, D. (2008). Wartość prokreacji: społeczne konsekwencje paradygmatu biologistycznego. *Keryks. Międzynarodowy Przegląd Pedagogiczno-religijny*, 7, 233–271.
- Kornas-Biela, D. (2021). *Psychomedyczne i edukacyjne aspekty prenatalnej diagnozy stanu zdrowia dziecka*. Wydawnictwo KUL.
- Kornas-Biela, D. (2022). Międzypokoleniowa transmisja wartości małżeńsko-rodzinnych. W: E. Krzysztofik, M. Maksymiuk (red.). *Małżeństwo jako instytucja prawno-społeczna w Polsce*, 145–174. Fundacja Instytut Prawa Ustrojowego i Wydawnictwo Episteme.

- Lisak, M. (2015). Religijność instytucjonalna jako czynnik adaptacji polskich imigrantów w Irlandii. *Studia Migracyjne – Przegląd Polonijny*, 2(156), 97–121.
- Mariański, J. (2011). *Przemiany moralności polskich maturzystów w latach 1994–2009. Studium socjologiczne*. Wydawnictwo KUL.
- McDonald, P. (2000). Gender equity in theories of fertility transition. *Population and Development Review*, 26(3), 427–439. <https://doi.org/10.1111/j.1728-4457.2000.00427.x>.
- Modrzyński, R. (2021). *Nowe uzależnienia młodego pokolenia. Od przyjemności do przymusu*. Wydawnictwo Difin.
- Mynarska, M., Rytel, J. (2019). Fertility desires of childless Poles: Which childbearing motives matter for men and women? *Journal of Family Issues*, 41(1), 7–32. [Doi.org/10.1177/0192513X19868257](https://doi.org/10.1177/0192513X19868257).
- Ogonowska, A. (2018). *Uzależnienia medialne. Uwarunkowania, leczenie, profilaktyka*. Wydawnictwo Edukacyjne.
- Okun, B.S. (2016). An investigation of the unexpectedly high fertility of secular, native-born Jews in Israel. *Population Studies (Cambridge)*, 70(2), 239–57. [Doi: 10.1080/00324728.2016.1195913](https://doi.org/10.1080/00324728.2016.1195913).
- Okun, B.S. (2017). Religiosity and fertility: Jews in Israel. *European Journal of Population*, 33(4), 475–507. [Doi: 10.1007/s10680-016-9409-x](https://doi.org/10.1007/s10680-016-9409-x).
- Omyła-Rudzka, M. (2013). Postawy prokreacyjne kobiet. W: M. Grabowska (red.). *Kobieta w rodzinie, w pracy*, 27–36. *Opinie i Diagnozy*, nr 25. CBOS.
- Paprzycka, E., Izdebski, Z. (2016). *Single i singielki. Intymność i seksualność osób żyjących w pojedynkę*. Difin.
- Pokrywka, M. (2012). Małżeństwo i kohabitacja jako alternatywne wzory życia rodzinnego wśród młodzieży maturalnej. *Innowacje Psychologiczne. Rozprawy i Artykuły Naukowe*, 1(1), 103–115.
- Przeperski, J. (2021). *Wspieranie decyzji prokreacyjnych o pierwszym dziecku z wykorzystaniem Behawioralnych Polityk Publicznych*. Copernicus Research Team.
- Przeperski, J., Arnold, M., Grządzielewska, M. (2022). *Analiza uwarunkowań nastawienia młodych osób do długotrwałych związków i wyboru współmałżonka w kontekście interwencji behawioralnych. Raport badawczo-wdrożeniowy*. Copernicus Research Team.
- Rapport sur l'évolution de la Famille en Europe 2018. Avec le Statut consultatif spécial du Conseil économique et social (ECOSOC) de l'ONU. Madrid: Institute for Family Policies. http://www.laityfamilylife.va/content/dam/laityfamilylife/Pdf/Rapport_sur_l_evolution_de_la_famille_en_Europe_2018_c.pdf. Dostęp: 04.10.2022.
- Rola, M. (2013). *Wartości moralne w świadomości maturzystów lubelskich. Studium socjologiczne*. Rozprawa doktorska. Promotor: J. Mariański. Instytut Socjologii, KUL.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11.02.2022 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz artystycznych (Dz. U. z 2022 r. poz. 2202).
- Slany, K. (2006). *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Zakład Wydawniczy Nomos.
- Smalej, O. (2022). *Kultura bezdiety. Niska diety i bezdieta z wyboru w perspektywie społeczno-ekonomicznej*. Wydawnictwo UMCS.

- Sobotka, T., Beaujouan, E. (2014). Two is best? Persistence of a two-child family ideal in Europe. *Population and Development Review*, 40(3), 391–419. <https://doi.org/10.1111/j.1728-4457.2014.00691.x>.
- Sroka-Ossowska, M. (2020). *Związek partnerski, kohabitacyjny czy konkubinat? Wszystko o związkach nieformalnych*. Dostęp: 09.10.2022.
- Strategia Demograficzna 2040*. (2022). Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej, Pełnomocnik Rządu ds. Polityki Demograficznej.
- Such-Pyrgiel, M. (2011). Sylwetka społeczno-demograficzna osób żyjących w pojedynkę – raport z badań nad fenomenem singli. *Journal of Modern Science*, 2(17), 513–533. Doi: 10.13166/JOMS. ISSN 1734-2031.
- Sytuacja społeczno-gospodarcza kraju w 2020 r. (2021). *Analizy statystyczne*, 20, 14. https://stat.gov.pl/download/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5498/1/104/1/sytuacja_spoleczno-gospodarcza.pdf. Dostęp: 13.10.2022.
- Szczygielski, D.M. (2017). Postawy młodzieży wobec alternatywnych form życia małżeńsko-rodzinnego na podstawie badań socjologicznych w katolickich liceach ogólnokształcących w Szczecinie. *Zeszyty Naukowe KUL*, 60(2), 321–338. DOI: <https://doi.org/10.31743/zn.2017.60.2.321-338>.
- Szukalski, P. (2004). Demograficzne przemiany rodziny – wyzwania dla współczesnych społeczeństw. *Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny*, LXVI, 4, 169–186.
- Tanskanen, A., Rotkirch, A. (2014). The impact of grandparental investment on mothers' fertility intentions in four European countries. *Demographic Research*, 31(1), 1–26. <https://doi.org/10.4054/DemRes.2014.31.1>.
- Timæus, I.M., Moultrie, T.A. (2020). Pathways to Low Fertility: 50 Years of Limitation, Curtailment, and Postponement of Childbearing. *Demography*, 57(1), 267–296. Doi: 10.1007/s13524-019-00848-5.
- Tymicki, K. (2013). Zamierzenia prokreacyjne a możliwość ich realizacji w kontekście czynników biologicznych. *Studia Demograficzne*, 2(164), 11–33.
- Urodzenia dzieci*. <https://dzieciwpolisce.pl/analiza/3/urodzenia-dzieci>. Dostęp: 10.11.2022.
- Zaborowska, A. (2014). *Współczesna rodzina-kryzys czy przemiana?* Wydawnictwo KUL.
- Zygmunt, A. (2021). Misja: dziecko. Kobiety i mężczyźni wobec rodzicielstwa i prokreacji. *Dyskursy Młodych Andragogów*, 21, 377–392. Doi.org/10.34768/dma.vi21.500, 377–392.